

Siedzę w chacie na kanapie, palę ganję non stop
Niby na chilloucie ale problemy jak potop
Ej, potrzyмай mi piwo, daj mikrofon
Prawdziwego rapu nie pomylisz jak Tymka z Young Leosią
Nawet boso przed siebie pójdę, ale w ostrogach
Charakter Cane Corso, oni mają psychę Yorka
Znowu posprzątam, na bicie się nie jąkam
Już nie umiem więcej żyć bez tego co kocham
Lamusy - shut the fuck up, bo rap jeszcze nie zginął
Jak Corleone Papa, spędzałem czas z rodziną
Coś się wypaliło we mnie gdy tańczyłem w ogniu
Kali jak dobre wino, feniks budzi się z popiołów
W sercu miałem misję, przelałem ją na papier
Czułem się zajebiście, jak mówili na mnie raper
To nie tak oczywiste, co będzie dalej z nami
Ja wielu was zawiodłem i mnie zawiedli fani

Moje serce dalej bije na blokach
Nie potrafię zostawić tego, co kocham tak
Niech to wiecznie gra
A ty daj to głośniej
Moje serce dalej bije na blokach
Nie potrafię zostawić tego, co kocham tak
Niech to wiecznie gra
A ty daj to głośniej

Mam cali na tacce zielone jak kiwi
Znów palę na klatce a kitram to w willi
Środkowe palce dla podstępnych żmii
Jebać was pajace, dla mnie jesteście nieżywi
Stul ryj, Kali nie wychodzi z formy
Uwaga - mogę gryźć, bo pierdolę ich szczepionki
Ja i moje ziomki nie nosimy masek
Jebać PiS, Nowy Ład i Covid-19
Szydzi Polsat: "Kali - żołnierz QAnon"
Chyba Nina nie rozkminia, albo ktoś to robi za nią
Stoję z marihuaną mi oddaną na komendzie
Jebało w PKP, jebało całe Okęcie
Zrób mi przejście, zrozumiałem lekcję
Na myśli mam chwile, gdy oddałem temu serce
Potrafiłem ukryć na chwilę te uczucia
Jedna miłość w rapie, tam mogę ją odszukać

Moje serce dalej bije na blokach
Nie potrafię zostawić tego, co kocham tak
Niech to wiecznie gra
A ty daj to głośniej
Moje serce dalej bije na blokach
Nie potrafię zostawić tego, co kocham tak
Niech to wiecznie gra
A ty daj to głośniej